

POSTANOWIENIE

Dnia 17 lipca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Marek Pietruszyński

SSN Andrzej Tomczyk (sprawozdawca)

Protokolant Jolanta Grabowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Barbary Nowińskiej,
w sprawie **T. K.**

skazanego z art. 148 § 1 kk,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 17 lipca 2019 r.

kasacji, wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego - na
niekorzyść

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 12 września 2017 r., sygn. akt II AKa (...),

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 18 kwietnia 2016 r., sygn. akt III K (...),

**oddala kasację, a wydatkami związanymi z rozpoznaniem
kasacji obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

T. K. stanął pod zarzutem dopuszczenia się przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.,
mającego polegać na tym, że

„w dniu 3 sierpnia 2014 roku w K., działając z zamiarem bezpośredniego
pozbawienia życia L. P. , zadał mu uderzenia siekierą w głowę, twarz ręce oraz
tułów, powodując obrażenia ciała w postaci dwunastu ran rąbanych na sklepieniu

głowy, dwie rany rąbane na twarzy, dwie rany rąbane na grzbiecie, cztery rany rąbane na lewym przedramieniu, ranę rąbaną na prawej ręce, dwie drobne rany rąbane w okolicy lewego barku i dwie drobne rany rąbane w okolicy prawego barku, otarcia naskórka i podbiegnięcia krwawe na tułowi i kończynach, złamanie kości czaszki, łopatki i żeber, rozerwanie opony twardej i jej zatoki strzałkowej górnej, stłuczenie mózgu, wylew krwawy podtwardówkowy i podpajęczynówkowy mózgu, przy czym mnogie rany rąbane, w szczególności głowy, skutkowały zgonem pokrzywdzonego”.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w K. z dnia 18 kwietnia 2016 roku, sygn. akt III K (...), oskarżony T. K. został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego zbrodnię z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzono mu karę 25 lat pozbawienia wolności.

Uzasadniając wymiar kary, Sąd Okręgowy nie wyodrębnił okoliczności obciążających poza zaakcentowaniem bardzo wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego T. K. oraz bardzo wysokiego stopnia winy. Niewątpliwie jednak brał pod uwagę okoliczności ustalone w sprawie, a wyartykułowane we fragmencie uzasadnienia wyjaśniającego podstawę prawną wyroku. Przyjmując za zasadną kwalifikację zaproponowaną przez prokuratora w akcie oskarżenia, Sąd ten przywołał sposób działania sprawcy, polegający na zadaniu 25 ciosów siekierą, z dużą siłą, z czego w większości w głowę, co równocześnie przemawia za uznaniem działania z zamiarem bezpośrednim. Za ustaleniem, że działał on z zamiarem przemyślanym świadczyć miało ułożenie planu zabójstwa polegającego na „podstępnym zwabieniu L. P. w ustronne miejsce późną porą, podszycie się pod żonę i wysłanie pokrzywdzonemu z <<tajnego>> telefonu E. K. na telefon pokrzywdzonego wiadomości tekstowej, treść której nakazywała mu się spodziewać raczej miłosnych uniesień, a nie T. K. uzbrojonego w siekierę i nóż” (uzasadnienie wyroku Sądu pierwszej instancji, s. 16) oraz przygotowanie się do tego spotkania przez dobór narzędzi, specjalnej garderoby (czapka kominiarka, rękawiczki) oklejenie roweru czarną taśmą, aby trudnić jego rozpoznanie, zakup podpałki do grilla.

W tym fragmencie uzasadnienia Sąd pierwszej instancji podkreślał również „pewnego rodzaju prawidłowość działania, skrupulatne pozbywanie się

jakichkolwiek śladów mogących połączyć osobę oskarżonego ze stanem ofiary, a nawet z samą ofiarą” (tamże, s. 17). Tu wskazał wylanie na chodnik podpałki do grilla, przemieszczanie się rowerem w różne miejsca na terenie K. w celu pozbycia się ubrania i narzędzia w postaci siekiery, wyrzucenie karty sim z „tajnego” telefonu żony do rzeki, ale także powrót do domu, poinformowanie żony o zdarzeniu i oczekiwanie na jej powrót.

Ustalił przy tym, że bezpośredni zamiar zabójstwa pokrzywdzonego L. P. nie zrodził się u oskarżonego w sposób nagły, po powzięciu przez niego wiadomości o intymnych relacjach pokrzywdzonego z jego żoną, lecz był zaplanowany od południa w dniu 3 sierpnia, kiedy to ostatecznie nie uzyskał od żony oczekiwanej deklaracji co do rozstania się z kochankiem.

Sąd ad quo przyjął także niskie pobudki działania T. K. , nie precyzując jednak przesłanek tego ustalenia, a także jego motywację zmierzającą do wyeliminowania zagrożenia, którym w jego ocenie był pokrzywdzony, mającą rozwiązać problemy rodzinne (romans żony i deklarowanie odejścia przez nią od oskarżonego), dopuszczenie się zbrodni w miejscu publicznym, na ulicy, pozbawienie życia ojca dwójki synów. Podkreślenia jednak wymaga, że te okoliczności wskazał jako uzasadniające odrzucenie koncepcji zakwalifikowania działania oskarżonego z art. 156 § 3 k.k. czy z art. 148 § 4 k.k.

Natomiast jako okoliczności łagodzące przyjął dotychczasową niekaralność oskarżonego, skrucę jaką wyraził przed Sądem, żal z powodu tego, co się wydarzyło oraz brak wysokiego zdemoralizowania.

W podsumowaniu Sąd Okręgowy stwierdził, że „powyższe okoliczności uzasadniają wymierzenie oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności. W ocenie Sądu kara w takim wymiarze adekwatna jest do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, odpowiednia jest również ze względów prewencyjnych i to w zakresie tak prewencji generalnej, jak i indywidualnej” (tamże, s. 27 - 28). Podkreślił również, że „kara ta, w obliczu katalogu kar przewidzianych za zbrodnię zabójstwa w polskim systemie prawa, nie jest karą najsurowszą (...), a jej wykonanie pomocne będzie w kształtowaniu u oskarżonego społecznie pożądanых postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności, oraz przestrzegania porządku prawnego, a nadto powstrzyma go przed ponowną próbą

wkroczenia na drogę przestępstwa” (tamże, s. 28).

Apelację od tego wyroku złożył obrońca oskarżonego, zaskarżając go w całości i zarzucając:

- I. rażące naruszenie przez Sąd I instancji przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wydanego w sprawie wyroku, a w szczególności art. 5 § 2 k.p.k., art 6 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., art. 202 § 1 k.p.k. przez (przy zachowaniu chronologii ustaleń Sądu odnotowanej w motywach wyroku):
 1. niepoczynienie w sprawie niezbędnych ustaleń od jakiej daty oskarżony zaczął podejrzewać swą żonę o zdradę małżeńską z L. P., a także kiedy ile razy żona oskarżonego, przed dniem 2 sierpnia 2014 roku zapewniała oskarżonego o zerwaniu znajomości z L. P. , chęci kontynuowania małżeństwa z oskarżonym, która to okoliczność miała bezpośredni wpływ na wybuch emocji oskarżonego po odnalezieniu tzw. tajnego telefonu w dniu 2 sierpnia 2014 roku, a także dalszy przebieg wydarzeń;
 2. nieustalenie w sprawie istnienia u oskarżonego przed dniem 2 sierpnia 2014 roku swego rodzaju huśtawki emocjonalnej, polegającej na, z jednej strony ciągłym odnajdywaniu śladów zdrady małżeńskiej jego żony, a z drugiej zapewnienń żony, iż zdrada taka nie istnieje, co potwierdzało istnienie pożycia fizycznego oskarżonego i E. K. do maja - czerwca 2014 roku, a także nie ustanie deklarowanej przez oskarżonego wielkiej miłości do żony, nawet po jego aresztowaniu;
 3. dokonanie rekonstrukcji zdarzenia, podczas którego śmierć poniósł L. P. z całkowitym pominięciem w ustaleniach Sądu istnienia obrażeń ciała, jakich podczas tego zdarzenia doznał oskarżony, a które wykazane są w dokumencie z k. 113 akt, a także nieprzeprowadzenie niezbędnej w sprawie analizy zeznań świadka uznanego przez Sąd za wiarygodnego – R. P. z k. 12 - 13 i 1031 - 1033, mimo iż zeznania tego jedyne go naoczne go świadka zajścia oraz obrażenia jakich doznał oskarżony podczas zajścia wskazują na inny jego przebieg, w szczególności w zakresie początku zdarzenia, niż przyjęty przez Sąd stan rzeczy, wyłącznie na podstawie protokołu przesłuchania oskarżonego z k. 95 - 98 i opisu eksperymenty śledcze go z k. 1019 datowane go na 4 sierpnia 2014 roku, bez

rozważenia, iż dopiero w dniu 5 sierpnia 2014 roku (k. 132 - 136) prokurator po raz pierwszy zapytał oskarżonego o to, co zamierzał uczynić po spotkaniu z L.P. , a te właśnie jego wyjaśnienia prokuratorskie nie zostały podane jakiejkolwiek ocenie Sądu I instancji;

4. nieustalenie, iż w świetle opinii psychologicznej złożonej na rozprawie (k. 1098) przez biegłego D. Ż., gdy ustala on w 11 wersecie od góry istnienie u opiniowanego zaburzenia osobowości o charakterze paranoicznym z podanymi tam cechami tej osobowości, działanie pod wpływem stresu, które nie pozostawało bez wpływu na jego stan zdrowia psychicznego (k. 1100), która to okoliczność nie została ustalona, ani wzięta przez Sąd pod rozagę w jakimkolwiek zakresie, zarówno co do stopnia winy oskarżonego, jak i co do kary;
5. oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego (k. 12236 w dniu 1 kwietnia 2016 roku), złożonego do akt sprawy w dniu 11 stycznia 2016 roku, zmierzającego do zbadania oskarżonego w instytucie naukowym, dla ustalenia, czy w dacie czynu działał on w warunkach opisanych w art. 31 § 1 lub § 2 k.k., czy też nie, w sytuacji gdy:
 - osobiście badającym oskarżonego w zakresie jedyne wywiadu psychiatrycznego był jeden, a nie dwóch lekarzy psychiatrów (k. 1095), a więc wykonywanie opinii w zakresie badania oskarżonego przez jednego lekarza było sprzeczne z treścią art. 202 § 1 k.p.k.;
 - opinia ta w zakresie części opracowanej przez psychologa jest wewnętrznie sprzeczna co do istnienia, a zarazem nieistnienia, u oskarżonego osobowości paranooidalnej, co zgodnie z treścią art. 201 k.p.k. winno skutkować dopuszczeniem dowodu z opinii innych biegłych lub wyjaśnieniem tej kwestii przez biegłego,
 - opinia psychologa jest sprzeczna z opinią lekarzy psychiatrów, w sytuacji ustalenia przez psychologa wpływu stresu na stan zdrowia psychicznego oskarżonego, a jednocześnie ustalenie, iż nie ma żadnych zmian w zdrowiu psychicznym oskarżonego przez biegłych psychiatrów,
 - uznanie opinii za pełną, mimo iż opiniujący w sprawie biegli nie zapoznali się z treścią całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności

z filmem video z eksperymentu procesowego, którego to filmu biegli, jak to przyznają, nie oglądali (k.1096 zdanie trzecie od góry), mimo iż zachowanie się oskarżonego podczas tego eksperymentu jest wręcz nieracjonalnie, wesołkowate, oderwane od rzeczywistości, a co za tym idzie winno być przedmiotem analizy biegłych psychiatrów,

- doprowadzenie do sytuacji procesowej, w której część opinii wydali biegli Aresztu Śledczego z K., a część biegła Pani A. T. z K. (k. 1217 - 1221), a osoby te nigdy nawet nie skonsultowały ze sobą wyników swych badań, co doprowadziło do sytuacji nieznannej procedurze karnej, istnienia w sprawie opinii neurologicznej z k. 1221 i opinii psychiatryczno - psychologicznej, pozbawionych wzajemnych korelacji,
 - oparcie orzekania w sprawie na opinii psychiatrycznej w części dotyczącej materiału dowodowego, który z uwagi na odmowę zeznań zadeklarowaną przez żonę oskarżonego i jego córkę na etapie procesu sądowego, nie mógł być wykorzystany procesowo, a także w sytuacji uchYLENIA się biegłych psychiatrów od odpowiedzi na pytania, które miały kluczowe znaczenie dla zrozumienia znacząco odbiegającego od normy sposobu przeżywania zazdrości przez oskarżonego, a także przyczyny takiego zachowania, z przerzuceniem całego zagadnienia przeżywania przez oskarżonego zdrady małżeńskiej do opinii psychologa, który z kolei wydał w tym zakresie opinię wewnętrznie sprzeczną, który to sposób opiniowania odbiega w sposób rażący od opiniowania sądowo - psychiatrycznego w zakresie tzw. kompleksu O., co do którego wypowiadają się w wielu prezentowanych opiniach właśnie biegli psychiatrzy a nie psychologowie, niedostrzeżenie przez Sąd, iż opinia psychiatryczno-psychologiczna jest niezwykle uproszczona, ogranicza się w zasadzie do zaprezentowania stanu faktycznego wynikającego z akt sprawy, nie dokonuje analizy psychiatrycznej osoby oskarżonego, a także nie rozważa stanu napięcia emocjonalnego oskarżonego, opartego z jednej strony na jego wielkiej miłości do żony, a z drugiej emocji wywołanych narastaniem elementów jej zdrady małżeńskiej;
6. pozbawienie oskarżonego prawa do obrony, przez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy, który, mimo iż uzyskał przez zaangażowanych poza procesem dwu biegłych psychiatrów sądowych wstępną ocenę opinii

wydanej przez Oddział Psychiatrii Sądowej Areszt Śledczego w K., nie mógł tej prywatnej opinii Sądowi przedłożyć, bowiem kanonem pełnej opinii psychiatrycznej jest osobiste badanie opiniowanego przez lekarza, a to Sąd Okręgowy uniemożliwił postanowieniem z k. 12237, wykluczając tym samym kontradiktoryjność procesu karnego w sprawie, w sytuacji, w której zlecona przez obrońcę oskarżonego tzw. prywatna opinia psychiatryczna, mogłaby, z uwagi na wysokie kwalifikacje osób ją wydających, przekonać Sąd Okręgowy o konieczności dopuszczenia dowodu z opinii instytutu naukowego, lub innych biegłych, dla ustalenia, w sposób niebudzący wątpliwości, rzeczywistego stanu psychicznego oskarżonego w dacie czynu;

7. dokonanie oceny materiału dowodowego w sprawie wbrew regułom wynikającym z art 5 § 2 k.p.k. i 7 k.p.k., przy całkowitym pominięciu wyjaśnień oskarżonego złożonych przed prokuratorem w dniu 5 sierpnia 2014 roku (k. 134 - 136), który to prokurator, jako pierwszy od zatrzymania oskarżonego w dniu 4 sierpnia 2014 roku, zapytał oskarżonego o motyw jego działania i zamiar, dla którego oskarżony pojechał na spotkanie z L. P. (k. 134 *in fine*), uzyskując odpowiedź, iż nie planował zbrodni, celem spotkania było „nastraszenie” pokrzywdzonego, P. mu ubliżył i uderzył pierwszy, co koreluje z obdukcją z k. 113 i zeznaniami R. P. z k. 12 - 13 i twierdzeniem oskarżonego, iż „wszystko zaczęło układać się na miejscu”, bez rozważenia przez Sąd, iż oskarżony kończy te zeznania twierdzeniem, iż to wcale nie miało tak wyglądać, to miało być zastraszenie (k. 136 *in fine*), a które to okoliczności należy rozważyć przy połączeniu ich z zastraszaniem przy użyciu tej samej siekiery podczas zdarzenia na W., wykluczają przyjęty przez Sąd Okręgowy bezpośredni zamiar zabójstwa;
- II. obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 148 § 4 k.k. przez wadliwą wykładnię tego przepisu i przyjęcie na k. 22 uzasadnienia wyroku, iż stan silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami mógł zaistnieć u oskarżanego jedynie wtedy, gdy odnalazł on tak zwany tajny telefon swej żony, z którego zapisów dowiedział się on prawdy o relacjach kochanej przez niego żony z L. P. , co zdaniem tego Sądu zakłada, iż tylko w tym jednym momencie, 2 sierpnia 2014 roku, było możliwe stosowanie tej szczególnej normy, gdyby zdarzenie z dnia 4 sierpnia 2014 roku wydarzyło się już wtedy, który to sposób analizy tej

normy nie bierze pod rozwagę tego, iż:

- z wyjaśnień oskarżonego z k. 134-136 złożonych przed prokuratorem, natychmiast po zejściu, wynika, iż L. P. zaatakował oskarżonego słowami „to ty pojebie, chcesz się bić” i uderzył go przynajmniej raz, który to początek zdarzenia wyzwolił u oskarżonego, idącego na spotkanie z zamiarem jedynie nastraszenia L. P. amok dominujący, a wtedy elementy rozumowe elementami uczuciowymi, co opisuje on w tych zeznaniach słowami „nie widziałem P. , ale moje problemy” co właśnie wskazuje na działanie w ramach tej normy prawa materialnego,
 - w sprawie ocenione przez Sąd jako logicznie i prowadzone z premedytacją postępowanie oskarżonego było obiektywnie rzecz ujmując absolutnie irracjonalne, z uwagi na miejsce gdzie umówił się on z P., będące środkiem dużego osiedla mieszkaniowego, z pełną możliwością dostrzeżenia jego czynu przez inne osoby, co połączone z istnieniem pełnej wiedzy o tym kim jest dla L. P. E. K. , którą musieli posiadać wszyscy jej pracodawcy, przy logicznym myśleniu oskarżonego, które zakłada Sąd w jego postępowaniu, a które należy wykluczyć, pozwalałoby mu na założenie, iż wykrycie oskarżonego jako sprawcy zabójstwa L. P. będzie kwestią kilku godzin, co też się w rzeczywistości stało (por. notatka k. 1 akt),
 - działania oskarżonego prowadzone pod wpływem z jednej strony nieograniczonej wręcz miłości do swej żony, z drugiej strony ślepej zazdrości, jako uczuć ludzkich, całkowicie nie branych pod uwagę przy orzekaniu przez Sąd Okręgowy w K., zaś naganność działania L. P. wobec żony oskarżonego, przy posiadaniu przez niego równocześnie drugiej kochanki, L. K. , co społecznie musi być negatywnie ocenione,
- pozwalало na przyjęcie, iż oskarżony popełnił czyn z art. 148 § 4 k.k., a nie zbrodnię planowanego zabójstwa z art. 148 § 1 k.k.

Z tak zwanej ostrożności procesowej obrońca zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- III.rażąco surową karę pozbawienia wolności wymierzoną oskarżonemu, przy niewzięciu pod uwagę przez Sąd Okręgowy w jakimkolwiek zakresie tego, iż:
- oskarżony swe dotychczasowe 55 letnie życie przeżył jako przykładowy obywatel

i ojciec rodziny, pracując dla dobra swej rodziny, składającej się z żony dwójki dzieci, mając nienaganną opinię,

- niezależnie od oceny prawnej jego czynu, całe jego działanie spowodowane było jego nieracjonalną miłością do żony, pośrednio przyczyniającej się do budowania przez niego obrazu, iż kobieta ta też go kocha, skoro bagatelizowała jego podejrzenia zdrady, współżyła z nim do maja lub czerwca 2014 roku (k. 935), swym zachowaniem utrzymując w oskarżonym przekonanie, iż nawet jeśli żona przeżywa chwilowe zauroczenie z L. P. , to jego miłość do niej i tak zwycięży,
- oskarżony ma osobowość paranoidalną, która to okoliczność wynika z opinii psychologicznej, co bezspornie w świetle tej opinii (k. 1098), z przyczyn niezależnych od oskarżonego, musiało mieć wpływ na niezawinione przez niego ograniczenie możliwości hamowania agresji,
- oskarżony rozumie swój czyn, bowiem poczynając od pierwszego przesłuchania przez prokuratora, poprzez cały proces sądowy, błagał rodzinę L. P. o przebaczenie, płacząc jak dziecko podczas wszystkich czynności procesowych, w tym swych obszernych wyjaśnieniach przed Sądem, co świadczy o czynnym żalu,
- wymiar kary z jakim się spotkał jest dla niego praktycznie, przy jego wieku, karą dożywotniego pozbawienia wolności, bowiem w założeniu Sądu Okręgowego ma opuścić zakład karny w wieku 80 lat, co wydaje się niepewne, przy średniej wieku życia mężczyzny w Polsce wynoszącej 75 lat,
- wymierzono mu karę w praktyce sądowej zarezerwowaną dla przestępców działających bez motywów, czy z motywów zasługujących na szczególne społeczne potępienie, którego to elementu w sprawie brak,
- założenia Sądu Okręgowego o konieczności długotrwałej resocjalizacji oskarżonego, mimo że jest to oderwane od rzeczywistości sprawy, w sytuacji gdy działanie oskarżonego nie ma jakiegokolwiek związku z demoralizacją, której po prostu co do jego osoby brak, ale z chorobliwym przeżywaniem emocji wynikłych z dwu uczuć, z jednej strony wielkiej miłości do kobiety, a z drugiej zazdrość o tę kobietę, nad którymi to emocjami oskarżony nie był w stanie zapanować, a których to okoliczności zdarzenia Sąd Okręgowy zdaje się w ogóle

nie dostrzegać w analizowanej sprawie, mimo iż nawet brak tych emocji u poszczególnych osób pozwala, na podstawie dostępnej literatury, filmu, czy przejawów życia społecznego, przekonać się, iż emocje te u zdecydowanej większości ludzi istnieją, a panowanie nad nimi niejednokrotnie wymyka się spod kontroli, także z tragicznym skutkiem,

- niedostrzeżenie przez Sąd, iż oskarżony zagrażał na świecie tylko jednemu człowiekowi, mianowicie L. P. i nikomu więcej, zaś L. P. wiedział, iż nawiązuje romans z żoną chorobliwie zazdrosnego męża (por. notatka k. 1), matką małego dziecka, zresztą romans równoległy z romansem z L. K. , co ujawniło śledztwo (k. 70 - 87), mimo to ten romans kontynuował, czym bezspornie, mając już wiedzę, iż oskarżony gotów jest wybić mu szyby w samochodzie, przy użyciu tej samej siekiery, która stała się narzędziem przestępstwa, sprowokował całe zdarzenie, nie mając przecież, jak o tym świadczy dokumentacja dotycząca osoby L. K. żadnych poważnych zamiarów co do E. K. , będącej, jak to wykazało śledztwo tylko jedną z wielu jego partnerek seksualnych.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie wyroku, przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku przez zakwalifikowanie czynu oskarżonego jako przestępstwa z art. 148 § 4 k.k. i wymierzenie mu za ten czyn stosownej kary, ewentualnie o znaczące złagodzenie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny w (...), po uzupełnieniu postępowania dowodowego o kompleksową opinię sądowo - psychiatryczną, wyrokiem z dnia 12 września 2017 roku, sygn. akt II AKa (...), zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że wymierzoną oskarżonemu karę pozbawienia wolności obniżył do 15 lat.

W uzasadnieniu wyroku, w zakresie orzeczenia reformatoryjnego co do kary pozbawienia wolności za przypisaną oskarżonemu zbrodnię, Sąd Apelacyjny w (...) doprecyzował, że „oskarżony był zwodzony i oszukiwany przez żonę i do ranka 3 sierpnia zapewniała go ona o tym, że chce kontynuować małżeństwo. Nie zostało to w całej rozciągłości wyartykułowane i jest to uchybienie Sądu I instancji lecz nie przekłada się i nie ma wpływu na treść wyroku, zostało jednak uwzględnione w orzeczeniu reformatoryjnym w zakresie kary. Dotyczy to również napięcia

emocjonalnego o różnym stopniu natężenia w jakim oskarżony znajdował się przez dłuższy okres czasu. W świetle opinii psychiatrycznej i psychologicznej nie miało to wpływu na jego poczytalność” (uzasadnienie Sądu *ad quem*, s. 21 - 22), Następnie stwierdził, że Sąd *a quo* prawidłowo ustalił okoliczności przedmiotowe i podmiotowe związane z popełnieniem przypisanego oskarżonemu czynu zabronionego, trafnie przyjmując po jego stronie bezpośredni zamiar zabójstwa L.P. Analizując przez pryzmat zarzutów apelacji sposób postępowania oskarżonego, podkreślił, że świadczy on o zaplanowanym i przemyślanym działaniu i ponownie podkreślił, iż „w realiach sprawy przy obiektywnym uwzględnieniu wszystkich okoliczności oraz ich pełnej ocenie nie sposób nie zakwalifikować zachowania oskarżonego jako działania z bezpośrednim zamiarem zabójstwa” (tamże, s. 29). Uznając to zachowanie za zborne i przemyślane, racjonalnie realizujące plan, odrzucił możliwość oceny tego postępowania w ramach art. 148 § 4 k.k.

Mimo jednak niekwestionowania ustaleń Sądu pierwszej instancji uznał, iż nie przeprowadzono pogłębionej analizy dotyczącej powodów takiego postąpienia sprawcy prowadzącego dotychczas prawidłowy tryb życia, cieszącego się bardzo dobrą opinią środowiskową, zawodową, będącego troskliwym mężem i ojcem, a także bez pełnej oceny struktury jego osobowości, znacznej amplitudy jego emocji w okresie od nawiązania znajomości jego żony z L. P. , skrajnych wahań nastroju i przeżywania zdrady żony, aż do czasu zdarzenia, osobniczych podatności na takie narastanie napięcia. Stwierdził przy tym, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku w tym aspekcie jest powierzchowne i nie odpowiada na szereg zagadnień związanych z potrzebą zastosowania represji karnej. W ocenie Sądu drugiej instancji, przeceniona miłość do wiarołomnej żony, długotrwałe napięcie prowadzące w efekcie do nasilenia emocji, chęć zatrzymania żony przy sobie, nakładały się i potęgowały przez nieprawidłową strukturę osobowości oskarżonego, co finalnie doprowadziło do podjęcia zamiaru zabójstwa w celu definitywnego rozwiązania „problemu”.

Według Sądu odwoławczego, kompleks okoliczności podmiotowych i przedmiotowych prowadzących do popełnienia przestępstwa daje podstawy do uznania, iż kara 25 lat pozbawienia wolności jawi się jako rażąco, niewspółmiernie surowa, a w sytuacji oskarżonego człowieka 55 – letniego,

przy uwzględnieniu średniej długości życia mężczyzn w Polsce ma charakter eliminacyjny. Kara tego rodzaju winna być zastrzeżona dla sprawców zdegenerowanych, wysoce zdemoralizowanych, popełniających zbrodnię pozbawienia życia związaną z celem rabunkowym, uprowadzeniem, zabójstwem dziecka, wzięciem zakładnika, połączonej ze zgwałceniem, zadawaniem tortur, zamachem terrorystycznym itp. W rozpoznawanej sprawie zaś mamy do czynienia ze sprawcą prowadzącym dotychczas nienagane życie, który zagubił się w irracjonalnej miłości do żony i zdecydował się na radykalny krok, sprzeczny z jego dotychczasowym trybem życia. Dodatkowo, w toku postępowania, oskarżony niemal cały czas płacząc w czasie swych procesowych wypowiedzi, wyraził głęboką skruchę i autentyczny żal, a także przeprosił rodzinę pokrzywdzonego.

Z powodu opisanych okoliczności, uzasadnione było – w ocenie Sądu odwoławczego – „obniżenie wymierzonej T. K. kary do 15 lat pozbawienia wolności. Kara ta, najwyższa w katalogu kar ustawowych – pomijając kary o charakterze wyjątkowym – jest współmierna do okoliczności przedmiotowych czynu i osoby sprawcy. Uwzględnia spełnienie wymogów niezbędnej odpłaty, represji za popełnione przestępstwo, a z drugiej strony zapewni okres koniecznej resocjalizacji sprawcy, niewymagającego szczególnych tego typu oddziaływań oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Jest zatem sprawiedliwa, zasłużona i celowa (tamże, s. 35 - 36).

Obrońca oskarżonego od wyroku Sądu odwoławczego wywiódł kasację, w której zarzucił rażące naruszenie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., a także art. 148 § 4 k.k., poprzez jego niezastosowanie, wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania, ewentualnie zakwalifikowanie czynu popełnionego przez oskarżonego jako przestępstwa z art. 148 § 4 k.k. i wymierzenie mu za ten czyn stosownej kary.

Sąd Najwyższy, postanowieniem z dnia 23 maja 2018 roku, sygn. akt IV KK 172/18, oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną.

Kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) wniósł też Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny. Na podstawie art. 521 § 1 k.p.k. zaskarżył ten wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, na niekorzyść oskarżonego T. K. , zarzucając:

„rażącą niewspółmierność kary orzeczonej wobec T. K. za przypisaną mu zbrodnię z art. 148 § 1 k.k., poprzez wymierzenie kary 15 lat pozbawienia wolności, w sytuacji gdy prawidłowo ustalone przez Sąd Okręgowy w K. i podzielone przez Sąd Apelacyjny w (...) okoliczności sprawy, w tym bardzo wysoki stopień winy i społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, a także sposób działania oskarżonego, polegający na zaplanowaniu zbrodni zabójstwa, a następnie jej zrealizowaniu, poprzez najpierw zwabienie podstępem pokrzywdzonego L. P. w ustalone wcześniej miejsce, a następnie zadanie mu ze znaczą siłą łącznie 25 uderzeń siekierą w głowę, twarz, tułów i ręce, także w sytuacji, gdy pokrzywdzony nie był w stanie już się bronić z uwagi na doznane obrażenia ciała i leżał nieruchomo na ulicy, wskazujący na daleko idącą brutalność i bezwzględność działania, z zamiarem bezpośrednim przemyślanym (*dolus premeditatus*) szybkiego pozbawienia życia pokrzywdzonego, przy stwierdzonych w sprawie zaburzeniach osobowości i adaptacyjnych, prowadzą do wniosku, że tak orzeczona kara pozbawienia wolności jest karą rażąco łagodną i nie spełni wymogów prewencji indywidualnej, jak też przeczy względem na społeczne oddziaływanie kary, które przemawiają za orzeczeniem wobec oskarżonego surowszej kary pozbawienia wolności”.

Wniósł o „uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny w (...) w postępowaniu odwoławczym”.

W uzasadnieniu kasacji podniesiono w szczególności, że Sąd *ad quem* „zdecydowanie przecenił i wyeksponował ustalone przez siebie okoliczności łagodzące, a nie docenił, pomimo ich dostrzeżenia, znaczenia okoliczności obciążających, prawidłowo ustalonych przez Sąd a quo, znacznie je marginalizując”.

W tym kontekście wskazano na ustalenie Sądu odwoławczego, że oskarżony działał z chęci zemsty, w celu ostatecznego wyeliminowania rywala, a w opozycji do tego stwierdzenia, że zachowanie oskarżonego usprawiedliwia częściowo przeceniona miłość do żony, długotrwałe napięcie, nieprawidłowa struktura osobowości. Kolejną sprzecznością w rozumowaniu Sądu Apelacyjnego było przyjęcie, że oskarżony był troskliwym mężem, a jego dotychczasowe życie mogłoby być wzorem dla innych w aspekcie życia rodzinnego i społecznego

przy jednoczesnym ustaleniu, że stosował on wobec żony przemysłany szantaż emocjonalny, osaczał ją, nieustannie kontrolował i śledził.

Zakwestionowano wreszcie eksponowanie przez Sąd odwoławczy wieku oskarżonego oraz wyrażenie przez niego żalu, które to okoliczności nie stanowią podstawowych, określonych w art. 53 § 1 k.k. przesłanek, lecz dodatkowe, określone w art. 53 § 2 k.k. Bagatelizowano – w ślad za orzecznictwem sądów powszechnych – niekaralność oskarżonego, która nie ma szczególnego znaczenia w przypadku specyficznych przestępstw, takich jak np. zbrodnia zabójstwa.

Końcowo wskazano na zignorowanie przez Sąd ad quem dyrektywy prewencji generalnej, mimo że specyfika sprawy, zainteresowanie opinii publicznej uwzględnienia tej dyrektywy – w kontekście wymierzenia kary sprawiedliwej – nakazywały.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Najwyższy był zobowiązany do wydania rozstrzygnięcia w przedmiocie kasacji wniesionej na podstawie art. 521 § 1 k.p.k., ale z wykorzystaniem kompetencji z art. 523 § 1a k.p.k. Tego rodzaju nadzwyczajny, ale i szczególny oraz zupełnie wyjątkowy, bo przysługujący wyłącznie jednemu podmiotowi – Ministrowi Sprawiedliwości – Prokuratorowi Generalnemu, środek zaskarżenia pojawił się w systemie polskiego procesu karnego po latach obowiązywania zasady wyrażonej w art. 523 § 1 zdanie drugie k.p.k. uniemożliwiającej wnoszenie kasacji wyłącznie z powodu niewspółmierności kary.

Jedynie dla porządku wyводу należy przypomnieć, że pierwotnie zasada ta została przełamana wprowadzeniem przepisu art. 523 § 1a w brzmieniu „w sprawach o zbrodni Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny może wnieść kasację wyłącznie z powodu niewspółmierności kary” (art. 1 pkt 124b ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw – Dz.U. poz. 437). Ustawa ta weszła w życie z dniem 15 kwietnia 2016 r. Niespełna dwa miesiące później, ustawą z dnia 10 czerwca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz ustawy o prawach pacjenta i Rzecznika Praw Pacjenta (Dz.U. poz. 1070), która weszła w życie w dniu 5 sierpnia 2016 r. brzmienie tego przepisu zmieniono na następujące: „Ograniczenia, o którym mowa

w § 1 zdanie drugie, nie stosuje się do kasacji wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego w sprawach o zbrodnie”. Dla uczynienia tej relacji powtórzyć należy, że ów § 1 w zdaniu drugim statuuje zasadę, zgodnie z którą „kasacja nie może być wniesiona wyłącznie z powodu niewspółmierności kary”.

Pomijając, z uwagi choćby na specyfikę postępowania kasacyjnego oraz pozostawienie procesu wymiaru kary sędziowskiemu uznaniu, irracjonalność wprowadzonego rozwiązania (z czym, co oczywiste, polemizować na tej płaszczyźnie nie sposób), zdecydowanie należy opowiedzieć się za wykładnią, prezentowaną w wielu judykatach Sądu Najwyższego, wskazującą, że kasacja wywiedziona na omawianej podstawie może zostać oparta na zarzucie rażącej niewspółmierności kary o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., której stopień musi być wyższy od będącego podstawą apelacji zasługującej na uwzględnienie. Wymaga tego wyjątkowość szczególnego środka przysługującego szczególnemu podmiotowi.

Przed przystąpieniem do merytorycznej oceny zarzutu kasacji Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego procesowo dopuszczalnej w warunkach wyżej wyartykułowanych, należy kilka uwag poświęcić karom jako formom reakcji prawnokarnej przewidzianym w Kodeksie karnym.

Problematykę tę reguluje przepis art. 32 k.k., określając kary i ich hierarchię. Według tego przepisu karami są:

1. grzywna;
2. ograniczenie wolności;
3. pozbawienie wolności;
4. 25 lat pozbawienia wolności;
5. dożywotnie pozbawienie wolności.

Tego rodzaju zestawienie, hierarchia kar, charakteryzuje się progresywnym stopniem dolegliwości i stanowi wyraz swego rodzaju filozofii karania. Jeżeli zważy się, że zagrożenie karami alternatywnymi występujące w ramach poszczególnych typów czynów zabronionych również respektuje ten układ, przewidując na początku karę rodzajowo łagodniejszą do kary najsurowszej na końcu ustawowego zagrożenia, przyjąć należy, że układ ten wskazuje sądowi ustawowe priorytety

reakcji prawnokarnej, przez wybór rodzaju kary. Charakterystyczne przy tym jest, że kary pozbawienia wolności wymierzane w punktach 3 – 5 przywoływanego art. 32 k.k. nie mają jednolitego charakteru.

Kara bowiem wymieniona w punkcie 3. trwa najkrócej miesiąc, najdłużej 15 lat i wymierza się ją w latach i miesiącach (art. 37 k.k.). Jest to jedyna kara pozbawienia wolności podlegająca specyfikacji. Pozostałe kary tego przymiotu już nie posiadają.

To zmienione usytuowanie kar w aktualnie obowiązującym Kodeksie karnym w porównaniu do hierarchii i usytuowania kar w poprzednich kodeksach karnych (i to zarówno w k.k. z 1932 r. – art. 37, jak i w k.k. z 1969 r. – art. 30) było świadomym zabiegiem ustawodawcy, by „wskazywać sędziemu na ustawowe priorytety w wyborze rodzaju kary” (uzasadnienie rządowego projektu ustawy – Kodeks karny, Sejm RP II kadencji, druk sejmowy Nr 1274, s. 137). Jest to niebagatelna wskazówka, pozwala bowiem na wnioskowanie, że kary o sztywnym wymiarze są karami o charakterze wyjątkowym, wręcz eliminacyjnym i powinny być orzekane jedynie w sytuacjach, kiedy niewystarczające jest wymierzenie kary pozbawienia wolności do 15 lat.

Wracając na grunt rozpoznawanej sprawy, stwierdzić należy, że autor kasacji aprobuje stanowisko judykatury oraz doktryny, wskazując na konieczność skarżenia w trybie art. 523 § 1 a k.p.k. jedynie rażącej niewspółmierności kary i taki zarzut w kasacji formułuje, przywołując w nim okoliczności ustalone przez Sąd Okręgowy w K. (co do zasady niekwestionowane przez Sąd Apelacyjny w (...)) jako mające przemawiać za koniecznością wymierzenia T. K. kary 25 lat pozbawienia wolności. Kary, co do której charakteru eliminacyjnego przede wszystkim również nie ma wątpliwości. Zdaje się to wskazywać na preferowanie odpłaty przed karą sprawiedliwą.

Tymczasem – co wynika z analizy przepisów części ogólnej Kodeksu karnego – Sąd w procesie wymierzania kary ma wręcz obowiązek stosować się do zasad wynikających z hierarchii kar. Co oczywiste, realizacja tego obowiązku nie może następować w oderwaniu od zasad wymiaru kary uregulowanych w Rozdziale VI Kodeksu karnego. Te zaś nakazują wymierzać karę w granicach przewidzianych przez ustawę, baczyć by dolegliwość kary nie przekraczała stopnia

winy, uwzględniać stopień społecznej szkodliwości czynu, brać pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ukaraniem należy osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (art. 53 § 1 k.k.). Co zaś najistotniejsze w tej regulacji, sąd ma wymierzać karę według swojego uznania.

W rozpoznawanej sprawie wszystkie te kwantyfikatory wziął pod uwagę Sąd Apelacyjny w (...)

Zdaniem Sądu Najwyższego, chybiony jest zarzut podnoszony przez autora kasacji o rażącej niewspółmierności kary wymierzonej T. K.. Trzeba mieć na uwadze, że ze względu na ocenny charakter zasad wymiaru kary, niewspółmierność kary musi być natury zasadniczej, a więc rażąca w stopniu niedającym się zaakceptować. Rażąca niewspółmierność kary, uzasadniająca uwzględnienie zarzutu Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego, miałyby miejsce wówczas, gdyby kara orzeczona nie uwzględniała w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu oraz nie realizowała wystarczająco celu kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Rażąca niewspółmierność oznacza wszakże znaczną, wyraźną i oczywistą, czyli niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną). Przesłanka rażącej niewspółmierności kary jest zatem spełniona tylko wtedy, gdy na podstawie ustalonych okoliczności sprawy, które powinny mieć decydujące znaczenie dla wymiaru kary, można przyjąć, że występuje wyraźna różnica między karą wymierzoną a karą, która powinna zostać wymierzona w wyniku prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo. Kara wymierzona T. K. nie jest karą najsurowszą. Nie daje to jednak podstaw do uznania, mając na uwadze wszystkie okoliczności sprawy, że jest to kara rażąco niewspółmierna. Sąd Apelacyjny w pełni i bardzo szczegółowo podał jakie okoliczności przemawiały za orzeczeniem takiej kary, mając na uwadze prewencję ogólną i szczególną, a Sąd Najwyższy w pełni tę argumentację zaaprobował. Ostatecznie trzeba zaznaczyć, że orzeczona wobec oskarżonego kara 15 lat pozbawienia wolności zrealizowała zadanie w postaci spełnienia dyrektyw prewencji ogólnej, wzbudzenia w społeczeństwie przekonania o

nieuchronności kary za naruszenie dóbr chronionych prawem i nieopłacalności zamachów na te dobra. W orzecznictwie prezentowany jest pogląd, że „Istota prewencyjnego oddziaływania kary polega na wpływaniu - także poprzez jej niezbędną, to jest konieczną surowość - na kształtowanie postaw moralnych, organizujących społeczeństwa, wiarę w nie i ufność w celowość przestrzegania norm systemu te tworzących. Orzeczona kara winna zatem mieć także wpływ na każdego, kto w jakikolwiek sposób dowiedział się o przestępstwie i zapadłym orzeczeniu. (...) Kara jest również jednym z ważnych środków zwalczania przestępczości, tak w sensie funkcji odstraszającej, jak i w zakresie kształtowania społecznie pożądanых postaw. Chodzi bowiem o to, aby nawet osoby skazane wdrażać do poszanowania zasad współżycia społecznego oraz do przestrzegania porządku prawnego i tym samym przeciwdziałać powrotowi do przestępstwa” (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 9 maja 2002 r., II AKa 526/01, KZS 1991, z. 3, poz. 8).

Pogląd ten stanowi nawiązanie do ugruntowanego i zachowującego swą aktualność orzecznictwa Sądu Najwyższego w omawianym zakresie (zob. wyrok składu 7 sędziów z dnia 25 lutego 1981 r., V KRN 343/80; wyrok z dnia 30 grudnia 1977 r., V KR 190/77; wyrok z dnia 15 października 1982 r., IV KR 249/82) i w pełni aprobuje go Sąd Najwyższy orzekający w sprawie T. K. .

Nie znajduje potwierdzenia zarzut sformułowany przez autora nadzwyczajnego środka zaskarżenia, by Sąd Apelacyjny w (...) kierował się błędnymi motywami, wymierzając oskarżonemu karę. Wyczerpująca analiza pisemnych motywów uzasadnienia wyroku wyjaśnia jakie okoliczności Sąd ten wziął pod uwagę, wymierzając karę pozbawienia wolności. Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny podniósł, iż nie zostały w odpowiednim zakresie przez Sąd Odwoławczy wzięte pod uwagę przy wymiarze kary takie okoliczności jak: bardzo wysoki stopień winy i społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, a także sposób działania oskarżonego, polegający na zaplanowaniu zbrodni zabójstwa a następnie jej zrealizowaniu, poprzez najpierw zwabienie podstępem pokrzywdzonego L. P. w ustalone wcześniej miejsce, a następnie zadanie mu ze znaczą siłą łącznie 25 uderzeń siekierą w głowę, twarz, tułów i ręce, także w sytuacji, gdy pokrzywdzony nie był w stanie już się bronić z uwagi na doznane

obrażenia ciała i leżał nieruchomo na ulicy, wskazujący na daleko idącą brutalność i bezwzględność działania, z zamiarem bezpośrednim przemyślanym (*dolus premeditatus*) szybkiego pozbawienia życia pokrzywdzonego, co przy stwierdzonych w sprawie zaburzeniach osobowości i adaptacyjnych oskarżonego, powinno bezsprzecznie prowadzić do wniosku, że kara 15 lat pozbawienia wolności jest karą rażąco łagodną i nie spełni wymogów prewencji indywidualnej, jak też przeczy względom na społeczne oddziaływanie kary. Według autora kasacji wszystkie to przemawia za orzeczeniem wobec oskarżonego surowszej kary, tj. kary 25 lat pozbawienia wolności. Rzecz w tym jednak, że Sąd ten wszystkie te okoliczności miał pod uwagę i rozważył. Dodatkowo jednak zupełnie przekonywująco wskazał na rażące okoliczności, które rzucają nieco inne światło na rodzenie się u skazanego zamiaru zabójstwa dopiero w dniu jego dokonania, wprawdzie nie nagłego, ale jednak krótko planowanego. Nie bez znaczenia w tym aspekcie pozostaje też znaczenie dłuższy okres pozostawiania skazanego w stanie napięcia emocjonalnego o różnym stopniu natężenia związanego z obsesyjną wręcz zazdrością o żonę, powodujące pragnienie zatrzymania jej przy sobie i odseparowanie od rywala. Na pełną aprobatę zasługuje podjęcie przez Sąd odwoławczy próby oceny tych okoliczności przez pryzmat natury człowieka, jego zagubienia, braku umiejętności poradzenia sobie z problemem niewierności ukochanej żony, z którą pozostawał w wieloletnim związku. Oceny te, których nie da się w pełni przelać na papier, a które oddziałują na „sędziowskie uznanie” w procesie wymiaru kary, nie mogą zostać niedostrzeżone, pominięte, bo w efekcie doszło do wyboru przez skazanego rozwiązania dramatycznego i najgorszego z możliwych.

Fakt popełnienia okrutnego czynu nie budzi w tej sprawie niczyjej wątpliwości, nie może on jednak przesądzić o konieczności orzeczenia wobec sprawcy kary eliminacyjnej, której oczekiwałby skarżący. Kara tego rodzaju powinna być zastrzeżona – jak trafnie wywodzi Sąd Apelacyjny – dla sprawców zdegenerowanych, wysoce zdemoralizowanych w rozpoznawanej zaś sprawie sprawcą jest człowiek prowadzący dotychczas nienaganne życie, który zdecydował się na radykalny, ale i absurdalny krok, a którego skutków bardzo szybko zaczął głęboko żałować, czemu dał wyraz już w początkowej fazie postępowania.

Okoliczności te, charakteryzujące osobę skazanego, jego stopień demoralizacji unaoczniają, że orzeczona kara pozbawienia wolności w najwyższym wymiarze – 15 lat spełni – wbrew zastrzeżeniom podniesionym w kasacji – pokładane w niej cele, i te indywidualne, i te generalno - prewencyjne. Jest bowiem karą surowszą, ale współmierną do stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia sprawcy, a dzięki uwzględnieniu w procesie jej wymierzenia wszystkich istotnych okoliczności – jest karą sprawiedliwą.

Z tych więc powodów, próba wzruszenia tej części wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) stanowiąca w istocie polemikę z orzeczeniami dokonanymi w zaskarżonym orzeczeniu i przedstawiająca własny subiektywny ogląd skarżącego występujących w sprawie okoliczności nie mogła znaleźć akceptacji Sądu Najwyższego.

Dlatego też kasację należało oddalić.